

JEŻELI KTOŚ IDZIE DO PRACY, A DZIEŃ WCZEŚNIEJ BYŁ NA IMPREZIE I PIŁ ALKOHOŁ, NIECH SKORZYSTA Z MOŻLIWOŚCI SAMOKONTROLI – APELUJE MAREK MAŁEK, ZASTĘPCA KIEROWNIKA DZIAŁU BHP W KOPALNI PNIÓWEK

# Minimalizujemy zagrożenie bezpieczeństwa pracy wynikające z czynnika ludzkiego



W czasie kontroli trzeźwości pracownicy kopalni Pniówek są traktowani jak kierowcy. Obowiązują zapisy z Kodeksu drogowego. Praca pod wpływem alkoholu jest wielkim zagrożeniem dla bezpieczeństwa. Dyrekcja kopalni podejmuje wiele działań zmierzających do ograniczenia tak zwanego czynnika ludzkiego wpływającego na obniżanie poziomu bezpieczeństwa.

Kontrola stanu trzeźwości jest fragmentem tych działań. Dobrym zwyczajem w naszej kopalni jest troska o los osób, których rodzaj absencji bądź informacje od kolegów lub przełożonych mogą wskazywać, że są uzależnione. Oprócz pomocy psychologa mogą liczyć na pomoc przełożonych. Nikt nigdy nie szykanował osób wracających z leczenia odwykowego. Wręcz przeciwnie – tacy pracownicy cieszą się wielkim szacunkiem. Moim zdaniem to dowód, że załoga i kierownictwo kopalni nie tylko dostrzegają zagrożenia wynikające z pracy pod wpływem alkoholu, ale potrafią także pomóc tym, którzy chcą tej pomocy. Nikomu nie muszą tłumaczyć, że lepiej zatrudnić pracownika zdrowego niż chorego. Wychodzimy z założenia, że naszym głównym zadaniem jest

niedopuszczanie do pracy osób pod wpływem alkoholu.

Każdy, kto w poprzednim dniu uczestniczył w imprezie i spożywał alkohol, może z własnej woli poddać się kontroli trzeźwości. Jeżeli okaże się, że zawartość alkoholu przekracza dopuszczalne normy, bierze urlop na żądanie i nie ponosi żadnych konsekwencji. Osoby, które zgłosiły gotowość do pracy, a są pod wpływem alkoholu, muszą liczyć się z konsekwencjami. W przypadku recydywy pracownikowi grozi zwolnienie dyscyplinarne. Ale podkreślam – kontrola przy bramie wejściowej czy nawet na terenie zakładu nie ma na celu stosowania represji. Są to kontrole służące bezpieczeństwu.

Pierwszą dotkliwą karą za pierwsze złamanie zasady trzeźwości jest przeniesienie do prac gorzej płatnych, utrata barbórki i tak zwanej 14. pensji. Oczywiście są to kary, ale także sygnały dla pracownika, że lekceważenie regulaminu pracy wiąże się z konsekwencjami. Poza tym nigdy nie dzieje się tak, że kara jest wymierzana i po sprawie. Z takim pracownikiem są prowadzone rozmowy. Czasem w ich trakcie przyznaje on, że nie radzi sobie z problemem alkoholowym. Jeżeli decyduje się na leczenie, ma pełną akceptację dyrekcji.

Nigdy nie było przypadku, aby którykolwiek z przełożonych miał choćby cień pretensji do pracownika, który przebywał na około dwumiesięcznym leczeniu. Problem z alkoholem jest problemem do rozwiązania, a nie czymś, czego należałoby się wstydzić.

Nasze działania wynikają między innymi z zarządzenia wydanego po naradzie dyrektorów kopalń JSW, które dotyczyły analizy stanu bezpieczeństwa w zakładach nadzorowanych przez Okręgowy Urząd Górniczy w Rybniku i służą poprawie bezpieczeństwa pracy. Zgodnie z tym zarządzeniem raz w miesiącu jest przeprowadzana wyrwykowo kontrola przed zjazdem. Losowo wybiera się zmianę. Kontroli jest poddawane około 12 proc. załogi przed wyjazdem lub po wyjeździe z dołu. W praktyce takie kontrole odbywają się częściej, choć aby wypełnić zalecenie OUG, wystarczyłaby jedna w miesiącu. My je przeprowadzamy dwa razy w miesiącu. Dlaczego przyjęliśmy taki system? Aby pracownicy wiedzieli, że nie warto ryzykować. Jeżeli ktoś pracuje w dzień wolny od pracy taki jak sobota czy niedziela lub święta (zwany czerwonym dniem), powinien liczyć się z tym, że kontrola będzie wzmożona. Wiadomo, sobota, niedziela i święta są okazją do ucztowania. Dlatego

apeluję – jeżeli ktoś idzie do pracy, a dzień wcześniej był na imprezie i pił alkohol, niech skorzysta z możliwości samokontroli. Także przed wyjściem z zakładu pracy służba ochrony kopalni kontroluje stan trzeźwości. Jeżeli ktoś jest pod wpływem alkoholu, musi liczyć się ze zwolnieniem dyscyplinarnym. Jego stanu nie da się wytłumaczyć inaczej jak tym, że pił alkohol na terenie zakładu.

Dział BHP zdaje sobie sprawę z powagi problemu. Proszę sobie wyobrazić, że są przypadki, kiedy któryś z pracowników szuka pomocy, informuje o swoim uzależnieniu, a koledzy i przełożeni są w szoku, bo nigdy nie było przypadku, aby ktoś zauważył jakieś nienaturalne zachowanie. Znam przypadki, że jego rodzina jest zdziwiona. To dowód, jak można ukrywać swoje uzależnienie. Na zakończenie chciałbym podkreślić jedno – teraz naprawdę szanuje się pracę. Górniczy często tłumaczą: Jak stracę pracę, to dramat. Dlatego pilnuję się.

Marek Małek, zastępca kierownika działu BHP w kopalni Pniówek



REKLAMA

**Z** okazji Świąt Bożego Narodzenia składamy najlepsze życzenia. Niech ten szczególny okres będzie dla Was wszystkich czasem zadumy, wyciszenia, wypoczynku i prawdziwej radości.

**JSW SA**  
Wydobywamy to, co najlepsze